Nr 561. Kraków, Czwartek 5 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszaa się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 837.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kiliańskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoponsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselen. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przykra niespodzianka.

Poseł dr Dziembowski, przedstawiciel Koła polskiego w komisyi Sejmu pruskiego, obradującej nad projektem ustawy o wywłaszczeniu, wystąpił tam rzeczywiście z deklaracyą, która w zamian za ewentualne cofnięcie tej ustawy, przyrzeka, iż konserwatywne koła ludności polskiej starać się będą, ażeby ludność ta wyrzekła się wszelkich narodowych aspiracyj i przejęła się jak najdalej idącą lojalnością względem państwa pruskiego. Deklaracya ta brzmiała faktycznie tak, jak ją podały depesze z Berlina.

Pruski minister spraw wewnętrznych odpowiedział na to, że takie zapewnienie rządowi pruskiemu jeszcze nie wystarcza, że może on zawrzeć pokój z ludnością polską tylko na warunkach, jakie sam podyktuje. Warunki te są aż nadto dobrze znane; domagają się one od Polaków nie mniej nie więcej, jak tylko zupełnego wyparcia się wszelkich narodowych uczuć, zerwania z całą przeszłością i przekształcenia się na Niemców.

Deklaracya posła Dziembowskiego spotkała się więc z odprawą, która wprost podeptała jego lojalną pokorę. Rzecznik niefortunnego lojalizmu otrzymał zapłatę, na jaką zasługiwał. Przypuszczamy, że nie zechce już po raz drugi narażać się rządowi pruskiemu z tego rodzaju deklaracyami. Dla niego sprawa ta jest już załatwiona zupełnie, lecz nie jest jeszcze załatwiona dla społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo nasze musi stanowczo wystąpić przeciwko tego rodzaju uwłaczającym mu manewrom politycznym.

Sąd polskiej opinii publicznej w zaborze pruskim o tej deklaracyi nie jest nam jeszcze znany. Dzienniki tamtejsze, które nas dziś doszły, ograniczają się jedynie do podania jej treści według źródeł niemieckich, a wypowiedzenie swego zdania odkładają na później. — Kunktatorstwo to jednak, a także fakt, iż żadne z pism poznańskich nie ogłasza jeszcze autentycznego brzmienia deklaracyi posła Dziembowskiego, nasuwa przypuszczenie, że i prasa tamtejsza wprost nią zaskoczona została, a tem, że mamy tu do czynienia jedynie z samowolnem wystąpieniem jednostki lub małej grupy ludzi, przez społeczeństwo do takiego kroku bynajmniej nie uprawnionych. Z góry też przewidujemy, że dziś już cała tamtejsza prasa ludowa podniesie przeciwko tej samowoli najenergiczniejszy głos protestu. Dzielny, narodowo i politycznie dojrzały lud polski w tym zaborze, który raz już z całą stanowczością wystąpił był przeciwko tego rodzaju zakusom, nie dopuści i tym razem, ażeby ci, którzy mają bronić jego praw, łaskę rządu okupywali abdykacyą narodową.

Wystąpienie posła Dziembowskiego zasługuje na najdosadniejsze potępienie nietylko ze stanowiska interesów i godności narodu, lecz także z punktu widzenia taktyki politycznej. Niema wprawdzie walki, którąby zupełnie wykluczała możliwość układów, lecz strona, która je podejmuje, powinna zdawać sobie sprawę, co przez to zyskać, a co stracić może. Tego w tym wypadku po stronie polskiej nie uczyniono; poseł Dziembowski zaniedbał nawet tej ostrożności, którąby go przynajmniej osobiście salwować mogła od bolesnego upokorzenia. Jeżeli już na własną rękę zamierzał wystąpić z propozycyą ugodową, tak sprzeczną z uczuciami i stanowiskiem całego narodu, to powinien był wpierw poufnie porozumieć się z przedstawicielami rządu pruskiego co do szans swojego kroku.

Tego poseł Dziembowski nie uczynił; wygłosił on swoje oświadczenie publicznie na posiedzeniu komisyi, bez poprzednich pertraktacyj i publicznie też otrzymał upokarzającą wprost odprawę.

Odpowiedź rządu pruskiego rozwiała chyba już zupełnie złudzenia tej grupy polityków wielkopolskich, iż może jeszcze zdołają odwrócić grożący nam cios przez ukorzenie się przed przemocą i brutalnością wroga. Zrozumieją oni chyba wreszcie, co już zrozumiał dawno cały lud polski, że nie błaganiem o litość, nie ofiarami z uczuć i godności narodowej, lecz wyłącznie silną, wytrwałą obroną narodową, zdoła społeczeństwo polskie w tym zaborze ocalić to, co w danych warunkach ocalić jeszcze można.

Kto tę wiarę we własne siły ludu tamtejszego osłabia i korumpuje tego rodzaju fatalnemi próbami politycznemi — powinien zdać sobie sprawę z następstw swojego postępowania. Przeciw obniżaniu godności narodowej w chwilach takich, jak obecna — musimy najenergiczniej zaprotestować.

Jaki będzie dalszy przebieg walki o nasz byt narodowy w zaborze pruskim, trudno dziś jeszcze przewidzieć; to atoli nie ulega już wątpliwości, że społeczeństwo tamtejsze zdoła stokroć więcej uzyskać przez rozumną obronę na podstawie swoich sił i praw, niż przez korzenie się przed wrogiem i ustępstwa narodowe.

O wolność nauki.

Burmistrz miasta Wiednia, bez wątpienia wbrew swojej intencyi, zaostrzył i postawił na porządku dziennym parlamentu austryackiego kwestyę swobody nauczania w uniwersytetach, czyli, jak się dzienniki wyrażają, obrony uniwersytetów przed ich „klerykalizacyą". Posypały się w tej sprawie w Izbie poselskiej interpelacye, wnioski nagłe, zapytania itp., — jednem słowem wytworzyła się sytuacya taka, że rząd wreszcie musiał zająć zdecydowane stanowisko, jeżeli wogóle nie chciał doprowadzić do rozluźnienia swojego stosunku z poszczególnemi klubami poselskiemi.

To wyjaśnienie sytuacyi sprowadził ostatecznie znany wniosek nagły profesora czeskiego uniwersytetu w Pradze, posła Masaryka. Zarówno motywowanie nagłości tego wniosku, jak i cała dyskusya, która na tej podstawie się wywiązała, są tak znamienne dla panujących obecnie poglądów na kwestyę wolności nauki w uniwersytetach austryackich, — że streszczamy tutaj w głównych przynajmniej punktach przebieg tej dyskusyi, toczącej się trzeci dzień z rzędu w Izbie poselskiej.

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał pierwszy głos wnioskodawca, profesor dr Masaryk, który wypowiedział długą mowę, przerywaną często przez posłów: ks. Pastora, hr. Sternberga, Gentiliego i Bielohlawka. Mowca bądź milczeniem pomijał owe okrzyki i aforyzmy przerywające, bądź odpierał je również aforyzmami.

P. Masaryk, chcąc, jak się wyraził, rozprószyć kultury „clairobscur", stwierdził na wstępie, że uniwersytety w Austryi są pod względem socyalnym i politycznym konserwatywne, poczem oświadczył, że pomiędzy starożytnym naukowo-filozoficznym światopoglądem, a tem, co prawi teorya objawienia i filozofia kościoła, istnieje sprzeczność. A ta sprzeczność jest jasną. Nauka w uniwersytetach naszych opiera się na doświadczeniu, pragnie wyrobić przekonania, żąda krytyki i wolności, a cała wiedza uznaje celowość wszechświata, dziejów, społeczności. Natomiast teologia kościelna twierdzi, że jej punktem wyjścia jest objawienie, w kierunku teoretycznym pismo święte, w praktycznym cud. Sprzeczność pomiędzy światopoglądem nowożytnym a światopoglądem strony przeciwnej istnieje i nie ma powodu jej osłabiać. Jest rzeczą zrozumiałą, że taka sprzeczność nieprzejednana zaprząta najlepsze głowy w kościele i że przedsiębrane są próby pojednania pomiędzy prawicą a lewicą. O tem zapomina się. Wszak w kościele rzymskim są dwa obozy.

W dalszym ciągu omawia prof. Masaryk ruch neokatolicki, zwłaszcza w Niemczech i przypomina, że Rzym odrzucił wszelkie próby pojednania nowożytnej cywilizacyi z kościołem, a duchownych, sprzyjających nowożytnym prądom, ubezwładnia. Nawiązując do tych objawów, mówił prof. Masaryk: Taka nauka w żadnym razie nie zdobędzie uniwersytetu. Są pewne zasady etyczne, do których nauka dochodzi, a które po tej i tamtej stronie inaczej są pojmowane, dla nauki jednakże są rękojmią przyszłości. W nauce panować musi krytycyzm, wolność i tolerancya, a wy przeciwstawiacie tym zasadom wiarę, powagę, brak krytyki, fanatyzm, ucisk, syllabus i indeks. Jakże ma w tych warunkach istnieć nauka? Nowożytna nauka nie jest uczonością, ale dąży do zdobycia nowych prawd, badań... Jest to właściwie naukową działalnością ducha. Wbrew temu teologia posiada swoje absolutne, rzekomo objawione prawdy, a teolog je ujmuje w system, objaśnia, dedukuje. Powstaje pewien rodzaj bierności, ale nie nauka, nie duch nauki.

Uniwersytety — mówił dalej prof. Masaryk — nie są ogniskami przewrotu, co najwięcej pragną obalić średniowieczne zapatrywania. Nie są rewolucyjnemi, ale jest naszym obowiązkiem zrewoltować duchy. A nie jesteśmy bez ojczyzny dlatego, że nie ciążymy do Rzymu, ale pracujemy dla ludu. A co do bezreligijności pragnę także coś powiedzieć. Na wszystkich uniwersytetach im bardziej wzrasta podział pracy naukowej, tem więcej wzrasta równocześnie liczba uczonych, którzy ani bezpośrednio, ani pośrednio sprawami religijnemi i kościelno-politycznemi się nie zajmują. Oczywiście w dziedzinie filozofii trzeba słuchaczom podać to, co nazywamy nowożytnym światopoglądem, ale muszę tutaj stwierdzić jedną okoliczność. Nie znam w Austryi, ani w Niemczech ani jednego filozofa, któryby się przyznawał do materyalizmu, jaki nam wyrzucacie. Przeciwnie, każdy z nich opiera się na jakimś, tak nazwanym idealistycznym systemie. W literaturze również odbywa się „poszukiwanie za Bogiem".

Co do bezreligijności uczniów szkół średnich, to należy stwierdzić, że uczniowie ci opuszczają wspomniane szkoły z usposobieniem religijno-nihilistycznem z powodu chybionej nauki religii. Psychologia odwracania się od religii ma dalej uzasadnienie w tej okoliczności, że kościół zanadto zajmuje się polityką i rzeczami świeckiemi, do czego także dołączyć należy ujemny wpływ na widok moralnych ułomności duchowieństwa. Społeczeństwo przechodzi proces „odkościelnia". Mowę swoją po krótkiej polemice ze stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem, zakończył prof. Masaryk uwagą, że ma być stwierdzone, czy w Radzie państwa większość jest klerykalną, czy nie, tudzież czy rząd solidaryzuje się z tendencyami klerykalnemi.

Minister oświaty, dr Marchet, zabrał natychmiast głos, ażeby określić w tej sprawie stanowisko rządu. Minister podniósł dwa punkty, a mianowicie zarzut, jakoby uniwersytety w Austryi były ogniskami przewrotu, bezreligijności, braku miłości ojczyzny, tudzież kwestyę wolności nauki w uniwersytetach. Co do pierwszego punktu oświadczył minister, że odpiera wszelkie zarzuty, czynione uniwersytetom w Austryi, jako zupełnie nieuzasadnione. Co do wolności nauki, powiedział dr Marchet: „Wolność nauczania i badania była w Austryi zawsze nienaruszalną świętością uniwersytetów i pod tym względem na przyszłość nic się nie zmieni. To jest moim programem, a zarazem programem rządu, w którego imieniu przemawiam". Co do żądania prof. Masaryka, ażeby rząd dał gwarancye przeciwko planowanemu „zdobyciu uniwersytetów przez stronnictwo chrześcijańsko-socyalne", odpowiedział minister, że dostateczną rękojmię w tym kierunku dają ustawy zasadnicze państwa.

Pos. hr. Sternberg wystąpił w obronie dra Luegera i dowodził, że nie chodzi o zdobycie uniwersytetów przez stronnictwo chrześcijańsko-socyalne dla Rzymu i klerykalizmu, ale o wydarcie ich z rąk „międzynarodowej bandy kapitalistycznej" i oddanie w ręce ludu i narodów Austryi. W zakładach naukowych nie chodzi tylko o naukę i badania, ale także o uczucia, o poznanie złego i dobrego, o zmysł dla piękna i odrazę dla brzydoty. I nie jest rzeczą obojętną, czy ludzie, nie rozróżniający złego od dobrego, piękności od brzydoty, kształcą niedojrzałe mózgi wzrastającej generacyi, czy też ludzie, stojący na wyżynach etyki, nie wyznający zasady: „oko za oko, ząb za ząb", ale zasadę: „kochaj bliźniego, jak siebie samego". W uniwersytetach panuje duch wrogi narodowościom i religii, panuje duch wszechniemiecki, duch zasady „precz z Rzymem". To nie są produkty socyalno-konserwatywnych zakładów naukowych, ale „fekalia rozkładowego ducha".

Socyaliści wołają: „Dostaniesz się pan do domu waryatów!" a pos. Sternberg odpowiada: „Może być, ale wy dostaniecie się do kryminału", poczem rozpoczął gwałtowne wycieczki przeciwko prof. Masarykowi, stając w obronie moralności, której przedstawicielem jest kościół. Profesor Masaryk — wołał pos. Sternberg — jako profesor w Pradze zdemoralizował i zdenacyonalizował młodzież, dowodził, że św. Jan Nepomucen nie istniał, że rękopis królodworski jest podrobiony. — Następnie pos. Sternberg opowiadał, że pewien profesor uniwersytetu nie poszedł na pogrzeb swego ojca, który był woźnicą, ponieważ wstydził się swojego rodzica.

Pos. Drtina woła: „To kłamstwo, prof. Masaryk był wtedy w Ameryce!" — a Sternberg odpowiada: „Aha, to się coś podobnego zdarzyło, co pana tak rozdrażnia. Co to jest? Dowiem się."

Mowę swoją zakończył pos. Sternberg słowami: „Wszyscy wyznajemy zasadę, że ludzie wybitni powinni być profesorami, ale ażeby chrześcijan od tego wykluczać, tak daleko jeszcześmy nie zaszli. Żądamy wolności i sprawiedliwości, ale nie chcemy uniwersytetu, z którego usuwa się chrześcijan."

Pos. Mahler, syonista, wystąpił w obronie uniwersytetów i wolności nauki, która nie jest ani rewolucyjną, ani przewrotową, ale beztendencyjną. W dalszym ciągu swoich wywodów wystąpił mowca przeciwko ograniczeniom na niekorzyść żydów w dziedzinie szkolnictwa, poczem zaczął dawać przykłady, odnoszące się do ogólnego upośledzenia żydów, zwłaszcza w Galicyi, skutkiem czego prezydent wezwał go, ażeby się nie oddalał od przedmiotu dyskusyi. Żydowscy profesorowie uniwersyteccy są przeciwni syonizmowi, mimo to mowca występuje w ich obronie.

Jak już z porannych naszych depesz wiadomo, Koło polskie oświadczyło się za nagłością wniosku Masaryka, która prawdopodobnie zyska uchwałę Izby. Dyskusya, jaka się potem nad „meritum" tego wniosku rozwinie, dostarczy bezwątpienia ciekawych poglądów na aktualną kwestyę wolności nauki w uniwersytetach.

Słowianie o Niemcach.

Jugosłowianie, czyli Słowianie południowi, nie cierpią Niemców. Oni zrozumieli już ideę hasła „Drang nach Osten", zrozumieli, że myślą przewodnią działalności germańskiej jest: na gruzach słowiańskich założyć imperyum, równe starorzymskiemu. Tutaj tkwi w znacznej mierze nienawiść Bułgarów do swego księcia, tutaj szukać należy źródła walki cłowej Serbii z Austryą, a ruch w ziemiach okupowanych nie powstał bez tego przeświadczenia, że przeciw „Szwabom" bronić się trzeba.

Temu zrozumieniu niebezpieczeństwa zawdzięczamy codzienne prawie zapiski w zagrzebskim „Novim Srbobranie" o losach Polaków pod rządami pruskiemi. Każda krzywda nasza przez rząd pruski nam wyrządzona, spotyka się tutaj z potępieniem. Najświeższy zamach krzyżacki na mienie i język polski wywołał w belgradzkim dzienniku „Trgovinski Głasnik" długi artykuł wstępny, pod napisem „Barbarzyńcy XX wieku". W oświetleniu wydarzeń niedawnych, w których się powtarzały imiona kapitana z Köpeniku, Hardena, Eulenburga, przedstawia „organ belgradzkiej młodzieży hadlowo-przemysłowej" zwyrodnienie junkrów pruskich.

Dziennik serbski kończy swoje wywody następującą uwagą: „Sławny Niemiec Grimm pisze w swojem dziele „Deutsche Rechtsaltertümer", iż starożytni Niemcy palili i topili swoich rodziców, gdy się zestarzeli i byli niezdolni do pracy. Obok wstrętnych swoich przodków godnie stoją dzisiaj w białym pałacu zebrani junkierscy barbarzyńcy wieku dwudziestego".

Chorwacki „Obzor" zamieszcza pięknie pomyślany artykuł p. t.: „Niemieckie przedłożenie przeciw Polakom". Autor przychodzi do przekonania, że stare hasło z doby reformacyi: „cuius regio, eius religio" — zmieniło się obecnie na godło odmiennego feudalizmu: „cuius regio, eius natio". W przeprowadzeniu obu „ustaw" widzi autor artykułu zgubę nawet dla samych Niemiec. Pozbawieni zagonu ojczystego Polacy otrzymają sowitą zapłatę za ziemię, przeniosą się do miast, opanują przemysł i handel i pozyskają siłę w stanie mieszczańskim. Przytem zaś przymusowe wywłaszczenie utkwi w pamięci przesiedlanych młodych pokoleń, które wędrować będą z przekleństwem dla przemocy i „kultury" niemieckiej. Zmuszanie Polaków do uczenia się mowy niemieckiej, wcale nie wypleni z nich miłości ojczyzny, lecz nawet ją wzmocni. Dowód na to znajduje autor w dziejach Irlandyi. Starzy Irlandczycy nie umieli po angielsku, młodzi mówią angielskim językiem wybornie. A właśnie ci młodzi zawiązali stronnictwo radykalne, które domaga się zupełnej niezawisłości politycznej Irlandyi. — Wobec młodych Irlandczyków, biegłych w angielszczyźnie, starzy, którzy mowy angielskiej nie znali, są konserwatystami. Tak będzie i wśród Polaków.

Sprawa polska w Poznańskiem zasługuje na baczną uwagę Słowian południowych, którzy z Zalitawią są różnemi związani stosunkami. Madziarzy bowiem niewolniczo prawie naśladują wzory pruskie w stosunkach swoich z narodowościami słowiańskiemi. Szczególnie zaś zwrócili Madziarzy uwagę na Slawonię, kraj najżyźniejszy i najbogatszy za Litawą, będący pomostem do Bośni i Hercegowiny, tego celu i przedmiotu pożądania marzycieli Wielkiej Madziaryi.

Jako dowód słowiańskiej wzajemności uważa prasa czeska manifestacyę parlamentarną. Z radością też wita podziękowania, jakie z ziem polskich napływają pod adresem posłów czeskich. Nie brak naturalnie szerokiej dyskusyi na temat prześladowania Polaków w zaborze pruskim. „Narodni Listy" (Nr 333) zamieszczają olbrzymi artykuł p. t. „Walki o Poznańskie" (Zápas o Poznansko). Postawiono tutaj pod pręgierz opinii publicznej politykę Bülowa, „która policzkuje ludzkość całą na początku XX. wieku, wprowadza średniowieczne prawo pięści". Smutnem, że wybitni politycy nie mają innej drogi wzmocnienia siły swego narodu, jak tylko siłą przemocy, ale „po dwakroć smutniejszą jest rzeczą, że do tryumfalnego wozu brutalnego polityka, nie wahającego się jechać po trupach całych narodów, wprzęga się nauka, aby zbrodnię usprawiedliwić". — Przedstawicielem takiej przewrotnej „nauki" jest Aleksander Waber, który w Monachium wydał „Preussen und Polen". Hakatystyczny „uczony" usiłuje wmówić w świat, że ziemia polska w Poznańskiem

---

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

112 (Ciąg dalszy.)

A jeśli on nie przyjedzie, to już niema ratunku. Zabiją jej duszę ci ludzie. Uczuła w piersiach żądzę widzenia Szczerbica i powzięła myśl:

— Ucieknę z nim, gdy przyjedzie i zaraz go rzucę... Ucieknę z nim do kraju i tam go rzucę. Oni za mną do kraju nie pojadą. Boją się wracać do kraju.

Coś, niby gorący powiew Warszawy, obwiało jej twarz. Niby to daleki gwar rodzinnego miasta posłyszała za ramionami. W szlochaniu, rozrywającem dekę piersiową, słowa niezrozumiałe, dźwięki polskie.

Wyszła na ulicę spokojna już i cicha, pełna zwierzęcej roztropności. Pochroń szedł obok niej z elegancyą i wielkomiejskim szykiem. Uśmiech był w jego oczach i ponsowych ustach. Gdy przeszli na Ringi i mijali jedną z najwykwintniejszych restauracyj w śródmieściu, rzekł:

— Możebyśmy się napili po kieliszku wina, co, mała? Zmęczyłem cię, dziecino. Chcesz Ewuś, tokaju, co?

— Nie wiem, czy przełknę. Ścisnąłeś mi gardło. Jeszcze nie mogę dobrze oddychać.

— Bo zawsze z tym twoim uporem! Rozpieścili cię moi poprzednicy... No, ale nie gniewa się już kociak, nie gniewa?

Uczuła radość, że już jej przebaczył. Ciepło w ramionach, szum w uszach... Spojrzała na niego oczyma, pełnemi gorzkich i gorących łez. Niepostrzeżenie ujął jej rękę i ścisnął ją w swojej ogromnej prawicy. Szept niewyraźny jego pięknych ust zapalił w jej żyłach ogień.

— A może odrazu iść do domu? Co? Ewuś? Jakaś ty dziwna, mojaś ty! Nie, lepiej wypijmy po kieliszku wina. Nie rozumiesz tego, że przecie to dla naszego wspólnego dobra. Jeśli dobrze pójdzie sprawa z tym tam Szczerbicem, jeśli się dobrze spiszesz, to wiesz ty?! Ale jeśli dobrze wszystko według planu zrobisz... Wiesz ty, ptaku?!...

— Co, o czem mówisz?

— Jeśli zapragniesz, ściągniemy ci tamtego twego faceta.

— Jakiegoż znowu faceta? — pytała, jak przez sen.

— Niepołomskiego... A tak, takie nazwisko... Jakto ściągniecie?

— To samo napiszesz do niego, a już my w tem, żeby przyjechał na wskazane miejsce. Podetrzemy pod niego gdzieś ta na Cejlon, zatrzymamy się w jakim Bombayu...

— No i cóż z tego?

— Myślisz, że nie przyleci? Rzuci tę swoją spódnicę i na skrzydłach przyleci. A to samo chłop teraz z grubym pieniądzem... — poszepnął głosem pełnym straszliwej zadumy.

Ewa poczuła w mózgu niepojęte, niewiarogodne wzruszenie. Miała złudę, że z głowy jej wyfrunął ponsowy motyl i, migając raz wraz skrzydłami, jął tańczyć w oczach... Jeszcze raz, jeszcze raz mignął... Znikł... Pospieszne dreszcze raz za razem siekły ciało lodowatemi rzemieniami.

Zygmunt Szczerbic chodził wielkiemi krokami po dwu pokojach, stanowiących w Zgliszczach jego mieszkanie. Okna z tego mieszkania na piętrze pałacu wychodziły na park i ogrody.

Wiosna owiała park. Wczesna kwietniowa pora spełniła już nad młodemi brzozami obrzęd obłóczyn. Stały lekkie i cudne w wonnych wiatrach, kołysząc się gibkiemi strzały pniów. Na tle ich listków, jakby na tle kotary ze złotogłowiu świeciły żółtym połyskiem okrągłe kule nierozwiniętych liści klonowych, które dopiero co z czarnych prętów wytrysły.

Rude jeszcze były akacye i czarne aleje lip. Młode sosny tryskały z za brzóz ciemną i potężną zielenią. W głębi, daleko, osobno rozpostarła się w przestworzu wierzba nadwodna. Olbrzymia, niby las — wybuchała, jak zwały jasnego dymu. Ciemna zasłona alei lip martwej i czarnej zdawała się po to tylko istnieć, żeby wierzba mogła ukazać wszystką moc swego uroku. Była też urocza, urocza nad wszelki wyraz... Wielki jej pień ssał wodę ze strumienia, przepływającego wskróś parku. Czarne gałęzie przeszywały wybujałe zwoje miękich liści, pijąc mgły ranne i połykając deszcz wiosenny. Szczerbic zanurzył oczy, duszę i niemal usta w ten widok rodzinny. Nawinęła mu się na wargi piosenka owej nieszczęśliwej.

„Sing willow, willow, willow...

Sing all a green willow must be my garland..."

W pobliżu stał sad. Pnie, wybielone wapnem, dźwigały się z miękiej, zoranej i spulchnionej ziemi. Na prawo w górę biegła ulica czereśniowa. Stare drzewa o rozsadzistych pniach, o szerokich koronach kwitły przedwcześnie. Pręty były osypane mleczem kwiatu tak szczelnie, że stanowiły obie mufki kwiatowe. Zapach przesycił powietrze. Wśród czereśni, w białej ich nawie, niewysłowionego pełnej powabu, huczały pszczoły. Ostatnie promienie słońca, promienie gorące i pełne ognia poganiały pszczelną pracę. Słychać było nieprzerwany ton tej muzyki, wzruszającej serce do wydawania najtajniejszych uczuć.

Szczerbic chodził po swych pokojach, szarpał się w sobie i decydował. Dnia tego otrzymał list Ewy. Skoro go tylko grzebiegł oczyma, zdecydowany był wszystko sprzedać, zastawić, odstąpić i lecieć na jej rozkazy. Już dzień cały przeżył z tym listem. Chwilami napadał go omam, że to jest sen. Skądże przyszła ta rzeczywistość? Skąd ta zmiana, straszna w swojej rozkoszy? Tu, do tych pokojów, gdzie w próżniactwie, odosobnieniu i przy fortepianie prześnił zimę, myśląc o Ewie dzień i noc, zjawił się list ów, jakby ona sama, uchyliwszy drzwi, zajrzała. Wraz z rokoszą wiosny przyszła, jak w Paryżu przychodzić zwykła... Och, rzucić już ten dom tęskny, te drzewa, kołyszące się, jak łan olbrzymi. Tam, w dole, strumień... Ciche łąki, — za parkiem wzgórza leśne i okrągłe pagórki roli... Daleko w lesie granatowym szlaki brzóz... W lesie tym gliniaste parowy, zapadłe odludzia, szczeliny w głębi gleby, wysłane suchemi liśćmi buków i dębu, ciemne, o skarpach z iłu łożyska... Ileż to razy brnął tam późną jesienią i w zimie śnić, że idzie nie sam, lecz z Ewą, wybierać miejsca, gdzieby mógł być z nią, umieszczać ją w najcudniejszych samotnościach. Toczył tam rozmowy szczęśliwe, bawił się z nią i cieszył jej widziadłem. Ileż to razy patrzył ze swych okien w ten obraz! Obraz ten, to wizerunek tego, co w duszy cierpiało dla Ewy. Ileż to razy mówił oczyma ukochanej wierzbie wyrzut dziecinny, a bolesny nad wyraz, że nigdy jej nie ujrzą oczy Ewy. Nigdy nie będzie miał prawa pokazać jej ze swych okien tego drzewa... Tak, nigdy. A oto teraz to nieme drzewo rzekło do niego: — więc idź!

Zostać tu w próżniactwie wiejskiem, w na poły zwierzęcem pożeraniu owoców pracy całej czeredy ludzkiej? Pędzić dni wśród nędznych plotek, wśród maltretowania wszelkiego stopnia parobków, wśród pogardzania wszystkiem, co jest dokoła, wśród jedzenia i picia, jako zajęć jedynych szlachcica polskiego?...

Lecz oto zalśniły lekkie liście, a ich zakołysanie wydało znak: — nie chodź! Zostań tu, gdzie pielęgnowałeś o zmroku smutek. Będziemy z tobą w szelestach naszych powtarzać i pielęgnować żal twego serca, będziemy w cieniach uroczych, pod modremi skrzydły gałęzi chować, jak skarb, twoją tęsknotę.

(C. d. n.)

jest z prawieków niemiecką, że ją Polacy chwilowo podstępem zagarnęli, że ją Niemcom wydarli, jako przywódcy hord mongolskich i bandy Hunów i Awarów, że wreszcie nie będzie stratą dla cywilizacyi, jeśli się wytępi Polaków, a nawet wszystkich Słowian. Niemcy nie mogą być kowadłem, więc muszą być młotem — do tego wniosku doszedł patryota germański, niepomny, że młot się może złamać na kowadle. Organ młodoczeski zbyt szeroko rozwodzi się nad tym okazem, tak nierzadkim wśród broszur hakatystycznych. „Nar. Listy" wyrażają obawę, że Niemcy, załatwiwszy się z Polakami, zabiorą się do Czechów. Dodajmy mimochodem, że właśnie się ukazała inna broszura, wznawiająca kwestyę, czy Czesi są Słowianami, i starająca się udowodnić, że Czesi, „to resztka Mongołów". Piękna literatura i nauka „kulturnego narodu".

Zamięszanie w państwie pruskiem.

Zanosiło się już na to, że kanclerz niemiecki i prezydent gabinetu pruskiego, który zdobył się na tę smutną odwagę, aby wystąpić przeciwko ludności z gwałtem, urągającym wszelkim pojęciom i zasadom etycznym — upadnie rychlej, niż zdoła ten swój zamiar w czyn zamienić. Jak donoszą z Berlina, stanowisko ks. Bülowa było w tych dniach poważnie zachwiane. Podkopały je rozliczne błędy, jakie popełniał on w swej polityce zagranicznej i wewnętrznej, a które w stosunkach wewnętrznych Niemiec i Prus wytworzyły rozstrój i zamięszanie. Jest to zaś pewna dla nas satysfakcya, że przynajmniej jedną z przyczyn obecnego przesilenia jest właśnie owa najnowsza i najokrutniejsza ustawa antipolska.

Los jej dotej chwili nie jest jeszcze rozstrzygnięty, a nawet jej widoki na razie jeszcze nie są tak pewne, jak się to zdawało w dniu wniesienia jej w Sejmie pruskim. W toku obrad komisyi tyle bowiem wyłoniło się nowych żądań, pretensyi i zastrzeżeń, iż rządowi trudno będzie wszystkie uwzględnić. Bez tego zaś może go z tej lub owej strony spotkać przykra niespodzianka. Nie są to zaś bynajmniej względy natury prawnej i etycznej, z których wynika częściowa opozycya stronnictw rządowych — lecz wyłącznie względy materyalne.

Dziś „Frankfurter Ztg." tak ocenia widoki ustawy o wywłaszczeniu: „Nie ulega wątpliwości, że rząd liczył na to, iż powiedzie mu się przeprowadzić nową ustawę antipolską przed Bożem Narodzeniem przynajmniej w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego. W kołach rządowych, jak się zdaje, przypuszczano, że Izba poselska w narodowem zacietrzewieniu upora się z tą doniosłą ustawą w jak najszybszem tempie. I jedynie w tej nadziei zwołano w tym roku Sejm pruski rychlej, niż zwykle. Dziś atoli już widocznem jest, że zamiar rządu nie da się zrealizować. Nawet większość Sejmu pruskiego nie okazała się tak lekkomyślną, iżby gotową była załatwić się z tak ważną sprawą w ciągu kilku dni. Wątpliwości i opór przeciwko nowej ustawie mnożą się z każdym dniem. Już nawet z kół członków Izby panów odzywają się głosy zasadniczo przeciwne wywłaszczaniu Polaków. Co w końcu stanie się z projektem rządowym, dziś jeszcze przewidzieć nie można. To atoli uchodzi już za rzecz pewną, iż nawet Izba poselska nie załatwi się z tą sprawą przed świętami".

Podobnie zapatrują się na szanse nowej tej ustawy także inne pisma niemieckie. Rząd ks. Bülowa w każdym więc razie zawiódł się w swoich oczekiwaniach, iż łatwo i gładko zdoła uporać się z tą sprawą. Lecz głównych przyczyn zachwiania się stanowiska księcia Bülowa na innem szukać należy polu. — Przyczyny te sięgają wstecz aż do ostatnich wyborów. Wówczas to, jak wiadomo, powiodło mu się rozbić do połowy frakcyę socyalistyczną i złamać przewagę centrum w parlamencie. Lecz sukces ten osiągnął on jedynie przy pomocy stronnictwa wolnomyślnych. Utworzony wtedy blok konserwatywno-liberalny miał się zamienić na rządową większość w parlamencie. Tymczasem ks. Bülow rychło już sam się zabrał do rozbicia tego bloku.

Nie spełnił on dotychczas żadnego z postulatów stronnictw wolnomyślnych. — Ich żądanie szerokiej reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego spotyka się z jego strony ze stanowczym oporem. Kłopoty finansowe Rzeszy niemieckiej rząd pragnie usunąć w sposób, sprzeciwiający się ich zasadniczemu stanowisku w tych sprawach. W dodatku zaś ks. Bülow naraził się teraz na nowy konflikt z ich programem politycznym — żądając od nich poparcia dla nowych ustaw antipolskich. Do tego przyczyniło się niefortunne stanowisko rządu w skandalicznej sprawie Eulenburga i Moltkego. Okazało się, że minister wojny wiedział, co się działo w pewnych kołach oficerskich armii, a mimo to nie wkroczył, co więcej, w tych dniach jeszcze starał się zaprzeczyć podnoszonym z tego powodu zarzutom w parlamencie. To wywołało głośną krytykę nawet ze strony partyi narodowo-liberalnej, której mowca, poseł Paasche, ostro onegdaj skrytykował postępowanie rządu. W dodatku książę Bülow lekceważącą krytyką liberałów w Austryi zraził sobie teraz do reszty sfery liberalne.

Te przyczyny w połączeniu z ustawami antipolskiemi zachwiały stanowiskiem księcia Bülowa.

Antipolski system pruski nie runąłby naturalnie wraz z nim; to rzecz pewna. W każdym atoli razie obecne przesilenie w Prusach nie jest dla nas niekorzystne.

Ankieta w sprawie drożyzny.

Jak to już donieśliśmy, rozpoczęła swoje obrady w ministerstwie rolnictwa w Wiedniu ankieta w sprawie drożyzny, zwołana przez ministra rolnictwa, dra Ebenhocha. Kwestyonaryusz, przedłożony członkom ankiety, zawiera następujące pytania:

1) W jakich lokalnych przestrzeniach i co do jakich artykułów drożyzna daje się dotkliwie odczuwać? 2) Zapomocą jakich administracyjnych i organizacyjnych zarządzeń możnaby stworzyć właściwy stosunek pomiędzy cenami detalicznemi środków żywności, a cenami pobieranemi przez rolników, a w ten sposób obniżyć ceny produktów, a mianowicie: mięsa, nabiału i jaj, chleba, jarzyn i owoców. 3) Jakie możnaby inne jeszcze środki zarządzić przeciwko drożyźnie ze strony rządu, gmin i korporacyj interesowanych?

Dyskusyę nad temi pytaniami rozpoczęli przedstawiciele miasta Wiednia, a orzeczenia ich podaliśmy w telegramach. Przedstawiciel Pragi, radca miejski, dr Bastyr, oświadczył, żę i tam drożyzna daje się dotkliwie odczuwać co do wszystkich środków żywności, tylko ceny mięsa zostały zniżone, dzięki silniejszemu przywozowi bydła z Galicyi. Istnieje atoli obawa, że w roku przyszłym znowu podrożeje mięso i dlatego dr Bastyr, podobnie jak przedstawiciele miasta Wiednia, żąda zezwolenia na przywóz mięsa zagranicznego, obniżenia taryf przewozowych i popierania hodowli bydła przez subwencye ze strony państwa.

Dr Rutowski, przedstawiciel m. Lwowa, podniósł, że nie jest rzeczą niemożliwą pogodzenie interesu producentów i konsumentów, ponieważ nie istnieje przepaść pomiędzy nimi, którąby była nieprzebyta. Dr Rutowski omówiwszy stosunki, panujące w Galicyi, oświadczył się za przywozem mięsa z Rumunii.

Dr Constantini z Tryestu omówił drożyznę w tem mieście i równie zażądał zorganizowania na wielką skalę przywozu mięsa, tudzież założenia rzeźni na granicznych punktach państwa. Radca miejski Neeb z Gracu żądał reformy podatków spożywczych i przywozu mięsa z zagranicy, a tak samo sformułował swoje zapatrywania burmistrz m. Cieplic, Husak. Przedstawicielka wiedeńskiego Towarzystwa gospodyń, pani Bondy, omawiając drożyznę, podniosła fakt, że Wiedeń sprowadza masło z Danii i Włoch, a dyrektor I Towarzystwa spożywczego w Wiedniu, A. Maresch, podniósł, że drożyzna jest powszechna i że rząd musi wreszcie stanąć w obronie konsumentów i zarządzić na wielką skalę środki przeciwko drożyźnie. W podobnym duchu przemawiali eksperci, wydelegowani przez stowarzyszenia spożywcze robotników w Wiedniu.

Taki był przebieg rozpraw w pierwszym dniu. Na drugi dzień, to jest wczoraj rano przemawiał dalszy szereg ekspertów, między nimi zaś wybił się na pierwszy plan poseł Zuleger, który twierdził, że właściwie nie istnieje drożyzna, ale że ruch przeciwko niej sztucznie wywołali socyaliści, zwłaszcza w Czechach. P. Zuleger oświadczył się przeciwko otwarciu granic dla przywozu obcego bydła i mięsa.

W związku z obradami ankiety wydało ministerstwo spraw wewnętrznych odezwę do rządów krajowych, zapytując je, czy bezpośredni kontakt producentów i konsumentów mógłby przyczynić się do obniżenia cen środków żywności i w jaki sposób możnaby ów kontakt przyprowadzić do skutku.

Dla uczczenia pamięci Wyspiańskiego.

W dzień pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego zebrało się w Krakowie grono osób ze świata literackiego i artystycznego, oraz przedstawicieli prasy i na wspólnem zgromadzeniu, liczącem około stu osób, wyraziło gorące pragnienie doprowadzenia do skutku szeregu projektów, mających na celu uczczenie pamięci i twórczości zmarłego. W tym celu zgromadzenie to wybrało komitet, w którego skład weszli: Zenon Przesmycki-Miriam przewodniczący, prof. Ferdynad Ruszczyc zastępca przewodniczącego, oraz jako członkowie: dr Adam Chmiel, Wilhelm Feldmann, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, prof. Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała Siedlecki, dr Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od komitetu następującą

ODEZWĘ:

Dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego i spełnienia choć w części jego niezniszczonych dotąd zamierzeń artystycznych, wzywamy społeczeństwo polskie, by dostarczyło środków materyalnych:

1) Na wystawienie sceniczne niegranych dotąd sztuk poety, ściśle według myśli i planów poety.

2) Na wykonanie w szkle witraży: „Kazimierz Wielki", „Święty Stanisław", „Henryk Pobożny", „Polonia", „Śluby Jana Kazimierza".

3) Na zakupno puścizny artystycznej, celem stworzenia w Muzeum narodowem oddziału imienia Stanisława Wyspiańskiego.

Oddaliśmy cześć jego zwłokom, oddajmy cześć jego duchowi.

Zenon Przesmycki-Miriam, Ferdynand Ruszczyc, Adam Chmiel, Wilhelm Feldman, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

Składki zbierają administracye pism polskich, oraz mecenas dr Józef Skąpski, Kraków, ulica św. Jana 12.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Po pogrzebie Wyspiańskiego. W dalszym ciągu napływają depesze kondolencyjne z powodu śmierci ś. p. Stanisława Wyspiańskiego. Prezydent miasta dr Leo otrzymał dzisiaj od namiestnika hr. Potockiego następujący list: „Jaśnie wielmożny panie prezydencie! Telegram pański, donoszący mi o śmierci Stanisława Wyspiańskiego, nadany do Wiednia, już mnie tam nie zastał i odesłany mi został do Lwowa. Na pogrzeb przybyć nie mogłem. Na pańskie ręce jako prezydenta miasta składam gorące wyrazy żalu po stracie tak wybitnego męża".

Depesze kondolencyjne nadesłały: Marya Konopnicka i Marya Dulębianka, oraz na ręce r. m. Stanisława Nowaka „Ognisko" nauczycielskie z Dobczyc.

Odnośnie do sprawozdania tyczącego się wykonania śpiewów podczas ceremonij pogrzebowych, zaznaczamy, że przy wyprowadzeniu zwłok z kościoła N. P. Maryi śpiewał „Chór robotniczy" łącznie z chórem Stow. drukarzy „Ognisko".

Pamięci Wyspiańskiego. P. Artur Śliwiński ogłasza w warszawskiej „Nowej Gazecie" projekt następujący: W jaki sposób społeczeństwo uczci zmarłego Pieśniarza?... Największym hołdem, jakim dziś można uczcić poetę, byłoby spopularyzowanie Jego prac, zbliżenie ducha poety do ducha mas. W jaki sposób to uczynić? Wyspiański-malarz wkrótce już zapewne doczeka się zbiorowej wystawy, obwożonej po miastach polskich; trudniej odpowiedzieć na to pytanie, gdy chodzi o Wyspiańskiego-poetę. W jaki sposób tedy uprzystępnić dzieła Wyspiańskiego?

Przedewszystkiem należy ich zawartość spopularyzować, wyjaśnić, a tego dokonać może tylko krytyka. W swoim czasie wychodzący do dziś „Pamiętnik Literacki" imienia Mickiewicza poświęcony był wyłącznie dziełom i życiu Wieszcza. Takiem czasopismem należałoby uczcić i Wyspiańskiego.

Warszawa, która zwykle bardzo późno korzysta z owoców ducha, zrodzonych z tamtej strony kordonu, w ten sposób dojdzie najprędzej do zrozumienia prac wielkiego poety, a zarazem złoży hołd geniuszowi i odda usługę całemu społeczeństwu.

Na trumnę Wyspiańskiego nadesłała pani Tomaszowa Kozłowska z Pławińska pod Inowrocławiem trumienkę z ziemią z pod Myszej wieży z Kruszwicy. Jest to mała trumienka z drzewa, wypełniona ziemią. Na wieku krzyżyk i napis: „Ziemia z pod wieży kruświckiej". Na wyciętych ze skóry liściach dębowych, otaczających trumienkę, napisy tytułów dzieł Wyspiańskiego. Z trumienki zwieszają się 4 szarfy o barwach narodowych ze złotym napisem: „W żałobie po Autorze „Wesela" — Umiłowaną garść ziemi z pod Myszej wieży — Krwią i łzami zroszoną — Składają Ci na sercu Kujawianki i Kujawiacy. 28 · XI · 07."

Trumienkę tę złożono na razie w przechowanie do Muzeum narodowego. Po wykonaniu sarkofagu trumienka złożoną będzie obok trumny.

Kronika.

Kraków, 5 grudnia.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek d. 9 b. m., a historyczno-filozoficznego we wtorek d. 10 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Pożegnanie profesora dra M. Jakubowskiego. Dziś w południe o godzinie 12 obchodził uniwersytet Jagielloński niezwykle podniosłą uroczystość pożegnania ustępującego, zasłużonego profesora i lekarza, dra Macieja Jakubowskiego. W auli uniwersyteckiej zebrali się członkowie wszystkich wydziałów profesorskich w uroczystych togach, na podium zasiedli dziekani wydziałów z rektorem ks. drem Gabrylem na czele. Miejsce honorowe w środku podyum zajął prof. dr Jakubowski. Na uroczystość przybyło również wiele wybitnych osobistości z miasta oraz prezydent m., dr Leo. Aulę wypełniła szczelnie publiczność i młodzież akademicka.

Na wstępie chór akademicki powitał hasłem swem „Leć pieśni w dal", układu p. Szopskiego, wchodzącego profesora Jakubowskiego, a następnie zabrał głos rektor uniwersytetu ks. dr Gabryl.

Cichem było twe, życie, tak, jak cichą i znojną, a pełną owoców, była twa praca: unikałeś wszelkiego rozgłosu, w cichości chciałeś opuścić mury „Almae matris", temi słowy rozpoczął rektor swe przemówienie, a następnie, skreślając zasługi prof. Jakubowskiego, podniósł najważniejsze z nich, jak: założenie szpitala św. Ludwika, którego powstanie jedynie niestrudzonym zabiegom dra Jakubowskiego społeczeństwo ma do zawdzięczenia, dalej otwarcie kliniki pediatrycznej, która to instytucya lekarska niejedną łzę otarła zrozpaczonym o swe dzieci rodzicom, wkońcu kolonia w Rabce dla dzieci skrofulicznych i zagrożonych gruźlicą, której to kolonii rozwój jest główną zasługą ustępującego. Wkońcu wyrażając głęboki żal, iż nieubłagana litera prawa, kładzie kres w pełni sił i energii dalszej działalności profesorskiej dra Jakubowskiego złożył mu mowca imieniem „Almae matris", kolegów, profesorów, młodzieży akademickiej, matek, którym uzdrawiał dzieci, serdeczne wyrazy podzięki i uznania. Serdeczne przemówienie rektora nagrodzili zebrani rzęsistymi oklaskami. Następnie chór akademicki odśpiewał wśród wielkiego wrażenia wspaniałą pieśń „Gaude mater".

Imieniem wydziału lekarskiego żegnał prof. Jakubowskiego, dziekan wydziału lekarskiego profesor Wicherkiewicz. W wymownych słowach skreślił mowca przebieg życia i działalności prof. Jakubowskiego. Koledzy lekarze w uznaniu zasług i cnót ustępującego, aby uwiecznić potomności jego działalność, polecili na pamiątkę pożegnania wybić medal pamiątkowy, który mowca po skończeniu swych serdecznych i pełnych żalu słów wręczył prof. Jakubowskiemu.

Profesor Jakubowski wielce wzruszony ogólnemi wyrazami podzięki i uznania, oraz drogą dlań pamiątką, medalem, złożył podziękowanie rektorowi za serdeczne słowa i udział w uroczystości, dziekanowi wydziału lekarskiego, prof. Wicherkiewiczowi i wszystkim kolegom profesorom i lekarzom. Co do podniesionych zasług zastrzega się, iż nie jemu one przypadają całkowicie w udziale, lecz osobom już zmarłym, które inicyatywę jego w czyn wprowadziły, a mianowicie ks. Marcelinie Czartoryskiej, Annie Helclowej i b. ministrowi Dunajewskiemu, których staraniem i ofiarnością zakłady wymienione powstały i rozwinęły się. Przechodząc z kolei, daty powstania wydziału chorób dziecięcych, które do czasów jego były przedmiotem nadobowiązkowym, i którym, jako pierwszy docent chorób dziesięcych dał podstawę, prosił o dalszą opiekę nad kliniką i szpitalem św. Ludwika, swego następcę.

Uznając doniosłość ustawy, ustępuje z katedry, gdyż nie czuje już w sobie należytej energii i sił na tak odpowiedzialnem stanowisku. Złożeniem serdecznej podzięki wszystkim obecnym zakończył prof. Jakubowski swe przemówienie.

Na zakończenie chór akademicki odśpiewał kantatę układu Walenty: „Co uczucie chowa w głębi łona".

Z Tow. muzycznego. Program piątkowego koncertu kwartetu brukselskiego obejmuje następujące utwory: Mozart kwartet nr. 15 B-dur; Beethoven op. 74 D-dur (Harfenquartet) i Czajkowski kwartet op. 11 D-dur.

Odwołanie odczytu. Zapowiedziany na niedzielę w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odczyt p. Wilhelma Feldmana „O Wyspiańskim", nie odbędzie się.

Z teatru miejskiego. Dla lepszego przygotowania „Lelewela", w piątek wieczorem zawieszone będzie przedstawienie wieczorne. Natomiast o godz. 5 po południu, jako w dniu św. Mikołaja, dane będzie przedstawienie dla dzieci, wybrano na ten cel „Królowę Tatr" Adolfa Walewskiego.

Stulecie Juliusza Słowackiego. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W numerze 533 szanownego dziennika z dnia 19 listopada br., na stronicy trzeciej, w szpalcie drugiej, artykule pod nagłówkiem „Stulecie Juliusza Słowackiego", znajduje się mylna informacya, jakoby referent Towarzystwa literackiego we Lwowie prof. dr Hahn w swojem sprawozdaniu o dotychczasowej akcyi lwowskiego komitetu dla uczczenia stulecia poety, miał między innemi oświadczyć; że „Zebrane dotąd w celu sprowadzenia zwłok poety fundusze przez nieistniejący już obywatelski komitet krakowski z r. 1897 i zawiązany przed czterema laty komitet akademicki krakowski, w ogólnej sumie przeszło 8000 kor. oddane będą do dyspozycyi komitetu kierującego całą akcyą obchodową".

Ponieważ informacya ta jest niezgodna z prawdą, a zarazem zdolna wprowadzić w błąd publiczność co do dalszego istnienia krakowskiego komitetu akademickiego, przeto podpisami upraszamy, aby szanowna redakcya raczyła podane powyżej mylne fakta sprostować w ten sposób, że wspomniany powyżej referent złożył następujące oświadczenie: „Sprawa sprowadzenia zwłok poety zajmuje społeczeństwo polskie już od dłuższego czasu. — Przed 10 laty istniał już w Krakowie komitet, pod przewodnictwem ś. p. Piotra Chmielowskiego i Michała Bałuckiego, który zebrał na ten cel 3500 koron. Przed 4 laty zawiązał się tam komitet akademicki, który zebrał znów 4800 kor. Komitet ten postarał się o pisemne zobowiązanie skarbnika poprzedniego komitetu, że w chwili przystąpienia do akcyi sprowadzenia zwłok, kwota 3500 kor. zostanie mu oddana; nadto komitet lwowski rozporządza kwotą 814 kor."

Nadto dodajemy, że trzy powyższe kwoty są przeznaczone wyłącznie na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju i na inny cel zużyte być nie mogą, a tem mniej na urządzenie obchodów w roku jubileuszowym, nie mających z akcyą sprowadzenia zwłok poety ścisłego związku. — Łączymy wyrazy prawdziwego poważania: prezes komitetu lwowskiego, Józef Kallenbach, prezes akademickiego komitetu krakowskiego, dr Stefan Góra.

Ofiara na T. S. L. Zarząd główny T. S. L. w Krakowie został zawiadomiony, że właściciele browaru tenczyńskiego postanowili dla uczczenia 50 rocznicy założenia tego zasłużonego posterunku przemysłu krajowego oddać cały dochód ze sprzedaży flaszkowej dla domów prywatnych, osiągnięty w ciągu trzech ostatnich dni bieżącego tygodnia, t. j. we czwartek, piątek i sobotę (5, 6 i 7 b. m.), dwu instytucyom oświatowym, a mianowicie: Towarzystwu „Szkoły ludowej" i Tow. „Oświaty ludowej". Według informacyj, jakich udzielił zarząd browaru, sprzedaż odbywać się będzie w ten sposób, że każdy kupujący będzie przy zamawianiu jednocześnie wypowiadał, na rzecz którego z obu Towarzystw kwota ma być zapisaną.

Należy się spodziewać, że amatorowie piwa wogóle, a tenczyńskiego w szczególności, nie ominą sposobności połączenia przyjemnego z pożytecznem.

Wspaniałomyślna ofiarodawczyni zbiorów, które obejmuje gmina m. Krakowa, nazywa się Helena z Dąbczańskich Budzynowska, nie „z Dobrzańskich", jak, skutkiem pomyłki druku, powiedziano w artykule, zamieszczonym w porannym numerze naszego pisma p. t. „Nowe zbiory dla Krakowa".

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. p. Beringera. Sekcya uchwaliła w myśl wniosku magistratu sprawę umieszczenia nowego zegaru, ofiarowanego przez p. Żeleńskiego, na wieżę ratuszową oddać mającej być wybraną komisyi artystycznej do oświadczenia się. Następnie poleciła budownictwu miejskiemu opracować projekt regulacyi dla ulicy Krowoderskiej od ulicy Basztowej do ulicy Biskupiej z tem, by przestrzeń miała 16 metrów szerokości. — Dalej podniosła sekcya opłatę za tabliczki oryentacyjne do kwoty 10 koron.

Na członków do komisyi artystycznej uchwaliła sekcya delegować radców miejskich pp. Beringera, Drozdowskiego, Judkiewicza, Muczkowskiego i Uderskiego.

Wybór pełnomocnika parafii N. P. Maryi. Onegdaj w urzędzie parafialnym przy kościele N. P. Maryi odbył się wybór pełnomocnika parafian tego kościoła, do rozprawy konkurencyjnej, która ma od być się w najbliższym czasie dla przygotowania funduszów na pokrycie kosztów restauracyi dachu kościoła Maryackiego. Wybór odbył się w godzinach od 9—12 przed południem wobec urzędnika magistratu p. Duszy. Z uprawnionych do głosowania głosowało 72 parafian. Większością 41 głosów został wybrany pełnomocnikiem dr Michał Śliwiński, lekarz.

Muzeum przemysłowe. Komitet dla spraw Muzeum przemysłowego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra J. Lea przy udziale I wiceprezydenta dra Szarskiego, i zatwierdził przedłożony sobie przez starszego rewidenta p. Krzyżanowskiego preliminarz budżetu Muzeum przemysłowego i instytutu dla popierania przemysłu na rok 1908. Instytut dla popierania przemysłu, którego statut organizacyjny zmienił komitet na żądanie ministerstwa w niektórych punktach, rozpocznie swą działalność w styczniu 1908 r. i i obejmie w swym programie między innemi popołudniowe kursy zawodowe dla blacharzy, podmajstrzych murarskich i instalatorów wodociągowych. Pozatem odbędzie się urządzony przez Wydział krajowy kurs szewski, na który komitet przyznał zasiłek w kwocie 600 koron. Przyznano również zasiłek w kwocie 1.000 koron na odbywający się obecnie 8-tygodniowy kurs stolarski. — Następnie obradował komitet nad sprawą obesłania wystawy dla techniki rękodzielniczej w Wiedniu, oraz omawiał sprawę budowy gmachu dla muzeum i instytutu. W przedmiocie tym przedłoży dyrekcya niebawem szczegółowy program.

Zgromadzenie akademickie. W piątek 6 bm. o godz. $7^1/_2$ wieczór w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej odbędzie się zgromadzenie ogólno akademickie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie; wybór prezydyum, przemówienie na temat: „Sta-nowisko młodzieży wobec ostatnich wypadków w Prusiech; dyskusya i uchwalenie rezolucyi.

Bohdan Winiarski, Gustaw Kaleński, Edward Bulanda, Ludwik Tangl, Ignacy Nowicki, Stanisław Dąbrowski, Jan Owiński, Eugeniusz Kermel, Stanisław Ostrowski, Ignacy Bazylski, Ludwik Ostromęcki.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed zwyczajnym trybunałem karnym, pod przewodnictwem radcy sądu dra Trzaskowskiego, odbyła się rozprawa karna przeciw pp. Antoniemu Kublcy i Andrzejowi Różyckiemu, członkom Stowarzyszenia czeladzi rzeźnickiej w Krakowie, oraz Janowi Doboszowi, wyrobnikowi, obwinionym o zbrodnię gwałtu publicznego. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w niedzielę dnia 17 marca b. r. idąc w pochodzie czeladzi rzeźnickiej, która kontrolowała w mieście i na przedmieściach, czy sklepy rzeźnickie są zamknięte, dopuszczali się wymuszenia w celu zamykania sklepów z mięsem. Między innemi obwinieni w Krowodrzy zagrożeniem użycia gwałtu zmusili rzeźnika p. Salomona Immerglücka do zamknięcia sklepu, mimo że wtedy jeszcze ustawa o zupełnym spoczynku nie obowiązywała, żonę zaś p. Immerglücka zelżono, co uczynił obwiniony Jan Dobosz,

Na podstawie wyników rozprawy trybunał uznał oskarżonych winnymi zbrodni gwałtu publicznego i skazał każdego na 2 tygodnie aresztu z postem co tydzień. Obrońca obwinionych adw. dr Wł. Lewicki zgłosił zażalenie nieważności.

Z kraju.

Tragiczny wypadek na bocheńskim dworcu kolejowym. Piszą nam z Bochni pod datą 3 bm.: Woźni pocztowi Walenty Wewiora i Franciszek Michalczyk przyjechali z dwukołowym wózkiem pocztowym do pociągu jadącego wieczorem z Krakowa, zabrali zeń pocztę listową i pakunkówą, zamierzając wrócić z nią do wielkiego wozu pocztowego. W drodze powrotnej musieli przebyć kilka par szyn, przez które przechodził z jednej strony nadzwyczajny pociąg z robotnikami, z drugiej zaś tren towarowy. Chroniąc się przed pierwszym, tak się zbliżyli do pociągu towarowego, że ten zawadził o pocztowy wózek. Skutek był straszny. Odruch uderzonego wózka zmiótł Wewiorę z nóg i rzucił go pod koła pociągu, który urwał nieszczęśliwej ofierze obie ręce, obie nogi i zmiażdżył czaszkę. Wewiora zginął na miejscu, osierocając sześcioro dzieci. Michalczyk, ciągnący dyszel pocztowego wózka, uderzony i rzucony został w kierunku wręcz przeciwnym, rozmach pociągu przerzucił go przez wózek, dyszel uderzył go w twarz, rozciął mu wargi i wybił dwa zęby.

Głosy opinii zgadzają się w tem, że ofiary ucierpiały skutkiem ich własnej nieostrożności, niemniej jednak powszechne są żale na skandaliczne porządki na bocheńskim dworcu. Sprawa rozszerzenia dworca i torów wlecze się już od dwóch lat, robota około inwestycyi końca nie ma, nowy dworzec, który miał być gotów na wiosnę zeszłego roku, będzie gotowym — jak mówią — dopiero w jesieni roku przyszłego.

Krzeszowice, 3 grudnia. Staraniem Towarzystwa kasynowego odbył się obchód listopadowy. Przed południem odbyło się nabożeństwo, a wieczorem obchód właściwy, który zagaił pięknem słowem prof. Dziama z Czernichowa. W programie muzykalno-wokalnym wziął udział p. Issakowicz z Krakowa, który prześlicznym swym głosem porwał słuchaczy.

Pod koniec wieczoru (28 listopada) doszła nas wiadomość o śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Wiadomość ta smutna padła między zebranych jak grom z jasnego nieba. Dr Wróbel omówił wielkość straty, wskazując w każdem słowie genialnego twórcy gorącą miłość ojczyzny.

Maków, 4 grudnia. Dnia 1 bm. odbył się u nas wieczorek listopadowy, staraniem „Sokoła", jedynego stowarzyszenia, które się u nas przyczynia do ożywienia ruchu umysłowego i towarzyskiego, mimo, że zostało niedawno założone i dla braku sali z trudnością się rozwija. W słowie wstępnem wezwał prelegent tutejszą inteligencyę do zawiązania kółka odczytowego w celu samokształcenia. oraz dla oświaty ludu. Odegrano bardzo udatnie „W katordze" Libańskiego i „Dziesiąty pawilon" Asta. — Wywarły one pełną odczucia grą amatorów wielkie wrażenie, tak, że postanowiono wieczorek powtórzyć dla włościan za - jak najmniejszym wstępem. Nie można oprzeć się żalowi, że dyrekcya tutejszego stowarzyszenia finansowego „Wzajemna pomoc", rozporządzająca piękną salą, przez niezrozumienie idei sokolej, zmusiła polski „Sokół" do urządzania patryotycznych wieczorków w hotelu. — Życzyćby także wypadało, żeby miejscowe nauczycielstwo czynniej wsparło Sokół, który na prowincyi spełnia tak wybitną misyę kulturalną.

Żywiec, 3 grudnia. W niedzielę odbył się w zapełnionej sali „Sokoła" wieczór listopadowy. Słowo wstępne wygłosił prezes „Sokoła" dr Fąferko, poczem odegrano obrazek sceniczny „Krwawa wigilia" Stefana Zawolskiego. Gra amatorów (G. C. B. i J.) była bez zarzutu. Duet „Kucio kos" (pp. Figiel i Dyba) wypadł wybornie. Urządzeniem tego wspaniałego wieczoru zajmował się p. J. K., werkmistrz kolejowy, któremu powodzenie wieczoru zawdzięczyć należy.

W Krośnie odbędzie się 8 b. m. w sali „Sokoła" wieczór Kościuszkowski. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór.

Oświęcim, 4 grudnia. W okolicy tutejszej popełniono znaczniejszą kradzież, połączoną z oszustwem, której przebieg obfitował w dość sensacyjne epizody. Przed kilkoma tygodniami przybyła do Katarzyny Garncarczykowej, mieszkającej we wsi Wieprzu obok Andrychowa jakaś kobieta nieznanego nazwiska i oświadczyła jej, że wyjeżdża do Ameryki. Ponieważ Garncarczykowa ma męża w Ameryce, przeto zaproponowała jej, aby wzięła dla męża w Ameryce trochę owoców (!), na co owa kobieta chętnie się zgodziła. Było to pod wieczór, więc gościnna Garncarczykowa przenocowała ową dobrą kobietę, która odchodząc rano, zabrała ze sobą owoce, a nadto skradła Garncarczykowej książeczkę Kasy oszczędności na kwotę blisko 3000 koron, gotówką 100 koron, tudzież inne bez wartości dokumenta. Garncarczykowa dłuższy czas nie wiedziała o pomienionej szkodzie i dopiero na trop wpadła wskutek listu od syna, uczęszczającego do szkoły w Wadowicach. Owa kobieta udała się do Wadowic, gdzie za skradzioną stówkę uraczyła się i porzuciła po drodze dokumenta bez wartości, które dostały się następnie do rąk syna Garncarczykowej. Wtedy dopiero Garncarczykowa skonstatowała z przerażeniem, że została obrabowaną na znaczniejszą kwotę, udała się tedy natychmiast do Towarzystwa oszczędności, gdzie jednak do tej pory nikt się z ową książeczką nie zgłaszał.

Złodziejka bowiem udała się do Oświęcima, gdzie za okazaniem książeczki, opiewającej na znaczniejszą kwotę, naciągnęła łatwowiernych na 1.000 K pożyczki, przyczem udawała, że zamierza kupić dom w Oświęcimie. Na konto tego kupna dała nawet zadatek w kwocie 200 K, z resztą zaś pieniędzy ulotniła się, pozostawiając łatwowiernym ową książeczkę. Ponieważ złodziejka przez dłuższy czas nie dawała znaku życia, przeto owi naciągnięci udali się z książeczką do Kasy oszczędności w Andrychowie. Tutaj dopiero nastąpiło rozczarowanie, gdy się zgłosiła prawowita właścicielka tej książeczki. W sprawę wdała się żandarmerya w Andrychowie i po mozolnych poszukiwaniach udało się żandarmowi Andrejszynowi z Andrychowa aresztować sprytną złodziejkę w okolicy Oświęcima. Jest to kobieta około 35 lat, dość przyzwoicie się prezentująca i nie robiąca wrażenia chłopki, za jaką się podawała. W chwili aresztowania usiłowała gardło przebić szpilką — co się jej wszakże nie udało. Po doprowadzeniu do przytomności, odprowadzono ją do Wadowic. Prawdziwego nazwiska wyjawić nie chciała, ale prawdopodobnie śledztwo resztę wykaże, gdyż w ostatnich czasach popełniono w okolicy cały szereg kradzieży, których sprawcy nie można było uchwycić.

Nie jest wykluczonem, że po naciągnięciu łatwowiernych w Oświęcimie na znaczniejszą kwotę rozpoczęła złodziejka operacye większe w Krakowie i w powiecie chrzanowskim — dokąd po wyjeździe z Oświęcima się udała.

Tarnopol, 4 grudnia. Rada miejska na wczorajszem, umyślnie zwołanem, posiedzeniu uchwaliła następujący protest:

Parcela budowlana

obecnie 2 ogrody z domem, stanowiąca o powierzchni 808 sążni kwadratowych, położona naprzeciw nowego Uniwersytetu przy plantach w Krakowie, jest do sprzedania. Wiadomość u właścicielki od godz. 12—2, ul. Straszewskiego 24. 5581 2 3

Na św. Mikołaja

najpiękniejszemi podarkami są **kanarki harceńskie**; każda inna rzecz da się zapomnieć, kanarek przypomina się śpiewając; zatem nadają się na obecny czas. Wielki wybór do dyspozycyi Szanownej Publiczności poleca **Stanisław Sochacki z Jasia**, w Hotelu Krakowskim Nr 32, II p., Kraków. 5516 3 5

Nowo otworzona

PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH

przy ul. Zwierzynieckiej l. 22. parter, oficyny.

Piotr Klaja

krawiec męski. 5430 6 8

Wykonywa najsumienniej kostyumy męskie podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej mody po bardzo przystępnych a nader niskich cenach, jak również przyjmuje zamówienia na ubrania z powierzonych sobie materyałów

MIESZKANIE.

3 duże, suche pokoje z wodociągiem na wysokim parterze, oraz kuchnia duża, widna na dole za 35 złr. miesięcznie do wynajęcia we willi Nowa Wieś L. 83. 7 minut od stacyi tramw. za Parkiem Krakowskim.

Wiadomość: Jan Nagel, Kraków, ul. Szczepańska 11, handel korzenny. 5510 4 10

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie**. Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach**, poczta Siemikowce. 5297 13 30

Najlepszą i najtańszą

KAWĘ ANGIELSKĄ

opłatnie za zaliczką

4½ kg. Nr 1	. . . .	K 10·60
4½ „ „ 2	. . . .	K 12·80
4½ „ „ 3	. . . .	K 14·20
4½ „ „ 4	. . . .	K 15·80
4½ „ „ 5	. . . .	K 17·—

wysyła handel pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie,

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości. 5224 6 0

Kto ma zdrowy rozsądek to nie będzie kupował niemieckiego ani amerykańskiego obuwia, które nic nie warte.

Co tanie to nic nie warte, 5383 5 10
A co drogie to dobre i trwałe.

IGNACY GORYCZKO

szewc z Warszawy,

przeniósł swój sklep z obuwiem dawniej istniejący przy ul. św. Jana

na ulicę Karmelicką L. 9,

i wykonywa obuwie eleganckie a dobre z wszelkiego gatunku skór po cenach nader niskich.

L. 10716. 5504 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem umundurowania służby miejskiej rozpisuje magistrat pisemną licytacyę ofertową na dzień 15 grudnia 1907 r.

Do oferty należy dołączyć próbki sukna.

Wykonane będą następujące części umundurowania:

24 płaszczy ze sukna sieraczkowego;
48 par spodni „ „
45 kamizelek „ „
27 bluz ze sukna ciemno-granatowego.

Warunki są do przeglądnięcia w Magistracie.

Magistrat m. Podgórza,
dnia 28 listopada 1907.

V. Burmistrz
Kaczmarski.

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Nr 2271 Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo. Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
Brüx Nr 649 (Czechy).

Bogato ilustr. polski główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 4245 10 10

Nowości WYBITNYCH AUTORÓW 20 TOMÓW ZA RUBLI 6

w ozdobnej, trwałej oprawie **rb. 8**, z przesyłką i opakowaniem o **rb. 1** więcej.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa. Nabywać można we wszyskich księgarniach.

1) *M. Gawalewicz.* Dwie baśnie.
2) *Kaz. Tetmajer.* Nowele (nowy cykl).
3) *W. Gomulicki.* Zakazano.
4) *A. Niemojewski.* Epoka Eunuchów.
5) *A. Nowaczyński.* Starościc ukarany.
6) *W. Rapacki.* Nowele (z ilustracyami).
7) *Winawer.* Notatnik Szym. de Geldern.
8) *I. Lemański.* Nowenna.
9) *W. Grubiński.* Uczta Baltazara.
10) *A. Lange.* Zbrodnia.
11) *P. Dahlke.* Opowiadania Buddyjskie.
12) *Szukiewicz.* Odrodzenie etyczne.
13) *A. Hoffmann.* Złoty Garnek.
14) *Sawienkowowa.* Lata Krzywdy.
15) *W. Kuszel.* Kapitał i ziemia.
16 i 17) *Jenerał Zajączek.* Rewolucya Kościuszkowska. 5540 1 5
18) *Urjasz.* Fragmenty.
19) *Gorkij, Korolenko.* Godziny więzienne.
20) *Z. Różycki.* Serdeczna skarga.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

4754 21 0

Wełny, flanele, barchany, jedwabie, płótna, bielizna stołowa.

Żakiety, okrycia, płaszcze wieczorowe. | Kostyumy, suknie, bluzy, halki. | FUTRA.

Własne pracownie.

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręcz. naturalne, przyjemne i zdrowe w baryłkach 4¼ l. opłatnie: z r. 1906 złr. 1·75, z r. 1902 złr. 2·—, z r. 1897 złr. 2·30, z r. 1893 złr. 2·50, z r. 1888 2·75. Pszczelny miód stołowy w najlepszym gatunku 5 kg. opłatnie złr. 3·50. **Jabłka stołowe** bardzo dobre, 5 kg. złr. 1·75 opłatnie. **Orzechy włoskie** z cienką łupiną, białem jądrem. 5 kg. opłatnie złr. 1·90. **L. ALTNEU**, Versecz 8, Węgry. 5400 4 10

Z powodu znacznego powiększenia browaru w Tarnowie jest

tanio do sprzedania

Urządzenie warzelniane na 65 Hl zalewu,
Maszyna parowa leżąca o sile 22 HP,
Kocioł parowy syst. Dupuit, 47 m² pow. ogrz.,
Aparat chłodniczy (65 Hl na 1 godz.),
2 chłodniki na 65 Hl.

Wiadomość na miejscu. 5538 2 3

(Przedruk nie będzie płacony).

Kancelarya

Notaryusza Lipińskiego

otwarta

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 5 (róg ul. Szewskiej). 4395 30 30

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5 kg paczkach po 6 K wysyła opłatnie ks. **Wł. Mikitka**, prob. **w Kupczyńcach, p. Denysów.** 3343 48 0

5244 4 5

Sławne
PRZYGODY

Sherlocka Holmesa

(autor Conan Doyle)

już wyszły

w 12-cent. Bibliotece powszechnej

której **nowa serya** zawiera:

622/623. Charakterystyki literack.: XVII. Literatura polska syberyjska przez Dra M. Janika.
624. Mendes, Nowele.
625/629. Bodzantowicz, Boje Polskie i przygody żołnierskie.
630. Zolla, Nantas. Nowela.
631/632. Korzeniowski, Wąsy i Peruka. Komedya.
633/637. Orzeszkowa, Marta. Powieść.
638/640. Lis Mykita. Poemat naśladowany z wzoru niemieckiego.
641. Zolla, Radykał. Nowela.
642/643. Ibsen. Nora czyli Dom lalki.
644. Czechow, Zbiór Nowel t. III.
645/646. Grabowski, Z obczyzny.
647. Słowacki, Ksiądz Marek.
648/650. Doyle, Z przygód Sherloka Holmesa. Przekład z angielskiego.

Dalsze tomiki w druku.

Radło polecam z Wydawnictwa ustaw najnowszy

Tom XXIV.

Ustawy o ulgach należytościowych przy konwersacyi długów hipotecznych.

a mianowicie: Ustawa z 22. lutego 1907 Dz. u. p. l. 49, Ustawa z 22. lutego 1907 Dz. u. p. l. 48 i Ustawa z 25. marca 1902 Dz. u. p. l. 70 z dodaniem Tabel do obliczania należytości skalowych i intabulacyjnych.

Cena egz. 1 K. 20. h., z przes. 1 K. 40 h.

Na składzie w księgarniach.

Katalogi na żądanie przesyła darmo i opłatnie.

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego

w Krościenku nad Dunajcem

zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę własnego murowanego dwupiętrowego domu. Plany i warunki budowy można przeglądać w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych od 9—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu.

Szczegółowy opis budowy otrzyma na żądanie każdy oferent.

Wadyum wynosi 5000 koron w papierach wartościowych.

Ostateczny termin nadesłania ofert upływa dnia 20 stycznia 1908 r.

5511 **DYREKCYA.**

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 95 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr.	0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo	złr. 3·20

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

Dom Szwajcarskich Haftów

W Krakowie, pl. Dominikański 2.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż, wracając z podróży, zakupiłem wielki transport różnych towarów i polecam na sezon obecny:

Tiule na bluzki od 1·20 złr. za metr.
Gipiury „ „ 1·50 „ „ „
Bluzki jedw. haft. od 5 złr. za szt.
„ taftowe „ „ 7 „ „ „
„ wełn. „ „ 3 „ „ „
Suknie haftowane „ 10 „ „ „
Chusiki haft. batyst. po 35, 45 ct. „
„ „ jedw. „ 50 „ „

Aplikacye jedwabne od 70 ct. metr.
Kołnierzyki po 20 i 25 ct. sztuka.
Krawatki batyst. po 30 i 35 ct. szt.
„ tiulowe „ 50 ct. sztuka.
„Milée" i „Loufery" po 1·50 złr. szt.
Franc. batyst 1·20 mtr. szeroki po 60 ct. za metr.
Batyst w kropeczki od 50 ct. za metr.

Wielki wybór **Haftów szwajcarskich, Koronek wełnianych i klockowych, Welony ślubne, Welonki do kapeluszy. Szale lyońskie i teatralne.** 5537 1 0



BEZPŁATNIE

w ciągu jednego miesiąca nauczy się każdy, także listownie **w 5 lekcyach** nowego malarstwa nowemi farbami „Poljana" na aksamicie, atłasie, jedwabiu, suknie, szkle. Ażeby się każdy zapoznał z niemi, wiadomości wstępne nie potrzebne. Bliższe szczegóły podaje **M. Taradasch**, b. prof. nowocz. sztuk w ros. szkołach średnich, **Wieden, II., Taborstrasse 21.** zakład artystyczny. 5482 2 6

Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO

odznaczony najwyższemi nagrodami

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 2921 172 0



JODELLA

(Lahusena tran wątrobiany).

Najlepszy, najskuteczniejszy, najulubieńszy tran wątrobiany.
Tworzy krew, odnawia soki, podnieca apetyt, dodaje ciału sił w krótkim czasie. Szczególnie polecenia godny dla słabowitych dorosłych, dla dzieci rachitycznych (chorobę angielską mających), zołzowatych, powoli się rozwijających i źle się uczących, słabowitych. Cena: koron 3·50 i 7·—.
Leczenie można rozpocząć każdego czasu, gdyż świeżego tranu można dostać zawsze.

Jedyny fabrykant:

Aptekarz Wilh. Lahusen, Brema.

Ponieważ są naśladownictwa, przeto trzeba uważać na figurę znajdującą się obok i na nazwę „Jodella". Żadnych innych przetworów jako nieprawdziwych nie przyjmować. 4401 9 12
Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach i t. p.

ZA DARMO

otrzyma każdy dobry budzik przy zakupnie lub nadesłaniu zamówienia powyżej K 40 do 1 grudnia b. r. w głównym składzie zegarmistrz.-jubilerskim **Emila GOLDWASSERA, Kraków, Grodzka 58.** Bogato ilustr. polskie cenniki wysyła na żądanie darmo. 4848 12 12

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne czerwone litr po 44 halerze, białe 3-letnie 50 halerzy wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów **Edmund Pauk**, skład win, **Fiume. Próbka**, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacony za darmo.

4900 17 30

Kareta

i półkryty faeton używane, wiedeńskiej fabryki, oraz wózki resorowe do sprzedania u lakiernika Stefana Mądrego, ul. Franciszkańska 4. 5498 2 6

Technik

inżynier cyw. z upoważ. rząd. z długoletnią praktyką w różnych gałęziach przemysłu, poszukuje zajęcia, przeważnie biurowego, jako kierownik większego zakł. przemysł. lub biura techn. Może też stanąć na czele przedsiębiorstwa budowy przy większych robotach publicznych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla **„Technika 5532"**. 5532 2 3

Skład Jabłek

tyrolskich, bukowińskich, serbskich, sztetynek renet szarych i srebrnych po 20—30 ct. kilo. W cukierni: Floryańska 37, **obok Bramy Flor.** 5087 13 14

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. butelka

Na święta

w litrach po 60, 75 i 85 ct. 5354 3 6

Nowości w Zabawkach

dziecięcych po najniższych cenach nadeszły do fabrycznego składu 5444 4 10

H. KRETSCHMERA

KRAKÓW, SZEWSKA 23.

Każden powołujący się przy zakupnie na niniejsze ogłoszenie ma prawo żądać

10% opustu.

Do wynajęcia zaraz

salon umeblowany na dwie osoby z utrzymaniem. Ul. Batorego 16, I piętro, Grabowska. 5440 4 5

Zdolny buchalter-bilansista

rutynowany korespondent polski i niemiecki z kilkuletnią praktyką poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia pod **A. Ch.** poste restante **Dąbrowa.** 5520 3 5

Osoba młoda

dobrze wychowana, umiejąca po francusku, znajdzie stałe zajęcie w Księgarni katolickiej przy ul. św. Jana 6. 5424 5 5

Poszukuję do kupna

KAMIENICY

do południa, 5 do 6 pokoi na piętrze, w tem 3 większe. Adres: **K. R.**, ul. Michałowskiego 14, mieszkanie 11, Kraków. 5422 3 3

Inżynier poszukuje lekcyi z matematyki, fizyki i geom. wykreślnej w zakresie aż do 2 lat filozofii.
Zgłoszenia: Czyżowski, Krowoderska 54. 5514 2 3

Samochód

okazyjnie do sprzedania. 1 „Dion de Bouthon" 6 koni. 1 „Benza" 14—16 koni. Kraków, ulica Długa 10. Wieczorek. 4929 9 10

Miód patoka! Najlepszy deserowy, kuracyjny, twardy, K 5·90, gęsto płynną patokę „rarytas miodoborów" K 6·50 5 kg. franko Własne pasieki. — **Korzeniowicz**, em. naucz. **Iwanczany.** 5247 19 20

KONKURS.

Przy galicyjskich akcyjnych Zakładach górniczych w Sierszy nadaną zostanie posada inżyniera mechanika, któremu będzie poruczone ogólne kierownictwo i nadzór nad maszynowemi urządzeniami i budowlami zakładowemi.

Ubiegający się o tę posadę mają do dnia 21 grudnia b. r. wnieść podanie zaopatrzone w świadectwa, opis przebiegu życia oraz oświadczenia się co do wymogów płacy i czasu objęcia posady do Dyrekcyi Zakładów w Sierszy. 5585 2 2



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller**, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 3891 8 11

Chałwę rosyjską

Sorbety oryg. smyrneńskie

poleca 5901 18 0

BAZAR CUKROWY

Kraków, Sławkowska 8.

Panienka

biegła w modniarstwie i **ubieraniu kapeluszy** znajdzie posadę w magazynie **E. Smidowicza, Kraków**, Linia A-B. 5490 2 3

Poszukuję dobrego kucharza

któryby się mógł wykazać świadectwami z pierwszorzędn. restauracyj. Wymagana jest znajomość dokładna kuchni polskiej i francuskiej. Płaca miesięczna 200 K (dwieście). Zgłoszenia do restauracyi w starym teatrze lub do hotelu Saskiego w Krakowie do restauratora Morawieckiego. 5489 2 3

Cukiernia W. Nowaka dawniej J. Bauman

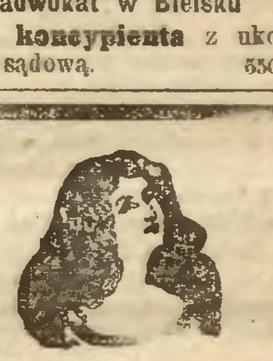
w Bochni,

przyjmie początkowego młodego **subjekta** i **ucznia** do nauki. 5508 4 8

Dr JULIUSZ SCHMETTERLING

adwokat w Bielsku

poszukuje **koncypienta** z ukończoną praktyką sądową. 5509 2 3



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza**, perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopetha, droguerya, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 4852 5 20

Przesyłka i główny skład:
w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Dam 100—200 koron

temu kto wystara się o stałą posadę dla maturzysty gimn. Zgłoszenia pod **M. M. 100.** poste restante Kraków. 5513 4 4

Prawnik

posiadający 3 letnią praktykę biurową piszący szybko na maszynie poszukuje zajęcia.
„Kazimierz" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 5543 2 2

Agencya

stręczenia służby

Jadwigi Strzałkowskiej

została przeniesiona z ulicy Szewskiej l. 7, na plac Szczepański l. 3, I piętro (Dom p. Drobnera). 3798 36 36

Kto szuka zaraz pieniędzy

na skrypt, weksel, meble, policę lub hipotekę na niski procent (zwrot w małych ratach), niech napisze do istniejącego od 10 lat biura
Wittenberg, Berlin O. 231,
Rigaerstrasse 30. — Rzetelna dyskr. obsługa. 5300 3 3

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. franko 3 K 32 hal. 5261 5 6

Do handlu galanteryjnego

potrzebna panna, chrześcijanka, miejscowa, umiejąca po niemiecku, do półdziennego zajęcia. Zgłoszenia: F. Lubański, ul. św. Anny 2. 5521 2 2

20.000 kor.

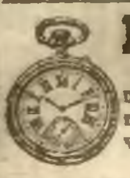
do umieszczenia na pierwszą hipotekę po banku. — Bliższa wiadomość **A. Z.** poste restante **Kraków.** 5467 4 4

Rutynowany Korespondent

i buchalter, władający doskonale językiem niemieckim, biegły w pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady.
Łaskawe zgłoszenia pod **J. K. A.** poste restante **Kraków.** 5346 3 3

Fortepiany i pianina

nowe i przegrano sprzedaje i wynajmuje **St. Boroń**, Kraków, Tomasza 33, I. p. 4493 26 30



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków **HANS KONRAD**, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 465 (Czechy). Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 5571 45 60

Perskich dywanów

wielki transport otrzymała
: : : i poleca firma : : :

Dr NIEC i Ska Kraków, Szewska 20.

(Ceny bez konkurencyi).

Do sprzedania dwa wózki nowe na resorach, eleganckie, oraz koń z uprzężą i wózkiem, wszystko nowe. T. Nawrocka, Półwsie Zwierz. Dom gminny l. 32. 5549 1 3

Przygotowuję

do państwowego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej. Dla pań lekcye osobno, ubogich bezpłatnie. — **Stanisław Burnatowicz**, c. k. urzędnik rachunkowy, były dyrektor banku, **Wolska 38**, parter. 5353 1 0

Potrzebny zaraz

pomocnik

do handlu farb i materyałów, z językiem polskim i niemieckim — zdolny sprzedawca.

Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw do firmy **Reim i Spółka, Kraków.** 5539 1 2

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

w Krakowie, ul. Gołębia l. 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: „Grabówka" różne mieszkania na sezon lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń. Gołębia 14.

PRĄDNIK BIAŁY: 7 ubikacyj etc.

WILLA w Swoszowicach. Wiad. w biurze.

WILLA w Dębnikach z 4 pok. i kuchni. Wiadomość w biurze.

WILLA na Woli Justowskiej. Wiad. w biurze.

WILLA w Radawie, p. Rudawa.

SKLEPY: róg Szpitalnej i Mikołajskiej.

POKÓJ z meblami lub bez: Gołębia 16, Plac Szczepański 2, Krupnicza 16, Szujskiego 3, Pańska 5, Szlak 37, Podwale 3, Garbarska 8, Stachowskiego 12, św. Jana 20, Wolska 13, Łobzowska 31, Topolowa 40, Stachowskiego 2, Szpitalna 19, Karmelicka 24, Długa 37, św. Filipa 18, Wolska 28, Stachowskiego 30, Siemiradzkiego 14, Swoboda 3, Grodzka 8, Jasna 6, Kurniki 6, Zwierzyniecka 34, Czysta 10, Studencka 8, Floryańska 16, Zielona 28, św. Jana 16, Karmelicka 29, Długa 45, św. Gertrudy 11, Batorego 16, Mikołajska 16, Sławkowska 6, Długa 21.

2 **POKOJE** z przedp., z meblami lub bez: Batorego 25, Studencka 2, Batorego 22, Siemiradzkiego 5, Czysta 21, Wolska 6, 24, Pijarska 9, Wolska 13, 28, Straszewskiego 2, 10, Siemiradzkiego 4.

1 **POKÓJ** i kuchnia: Długa 37, Czarna Wieś obok szkoły, Biskupia 11.

2 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Studencka 2 umebl., Sobieskiego 10.

3 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Nowa Wieś Nar. ul. Kościuszki 4.

4 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Lwowska 24, Podgórze, Czarna Wieś obok szkoły, Zyblikiewicza 7, Krupnicza 3, Garncarska 14, Sobieskiego 10.

5 **POKOI**, przedp. i kuchnia: Czarna Wieś 28, Sławkowska 31, Kanonicza 16, Krupnicza 3, Sobieskiego 10. 5530

6 **POKOI**, przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 3, Studencka 5, św. Krzyża 7, św. Jana 11.

Osoba w średnim wieku, która prowadziła swój własny interes, znająca się na wszelkich gałęziach gospodarstwa domowego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. **L. K. Bracka 5.** 5409 2 4

Poleca się **Lwowska**

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju

przy ul. Floryańskiej 19, II. piętro.

Bożenny. 5545 1 24

Kupię kamieniczkę niewielką, suchą, z długiem w Krakowie. — **J. D., Bór,** poczta Jawiszowice. 5542 1 2

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, wykupuje celem kupna takowych po najwyższych cenach. Wykupno bez kosztów. Z prowincyi szybkie dyskr. załatwienie. **M. BRENNER**, jubiler, ul. Szpitalna l. 9, I. piętro. 4935 25 25

Straconych pieniędzy

już się nigdy nie odzyskuje i dla tego powinno się kupować tylko dobre, wyborowe towary.

Płócienną i trykotową bieliznę, kaftaniki, bluzki, fartuchy, przeróżne artykuły toaletowe, obuwie, kalosze, przybory do pisania, wyroby japońskie, zabawki dziecięce, ozdoby na drzewko i wiele innych odpowiednich na gwiazdkę przedmiotów polecam P. T. Publiczności w najlepszej jakości i po najniższych cenach, które wskutek zadowolenia się małym zyskiem, jestem w stanie utrzymać.

Za liczne zakupy naprzód dziękując, pozostaję z prawdziwem poważaniem 5555 1 3

R. F. Skład towarów galanteryjnych i norymberskich, ul. Zwierzyniecka 4. „Hotel Victorya".

Dom towarowy

Schachne Landau

Kraków, Stradom 15,

zawiadamia, iż otrzymał na skład nowy wyrób dywanów pod nazwą **„Xylo"**, które się odznaczają nadzwyczajną trwałością i nadają się do mycia.

Ceny stałe. 5541 1 8

Skuteczność środka

SIROLIN „ROCHE"

przy leczeniu zaslabnięć przewodów oddechowych, silnego kaszlu i t. d., szczególnie atoli w chorobach płucnych, pociągnęła za sobą powstanie licznych

lichych naśladowań.

Można je, rzecz naturalna, taniej wyrabiać i sprzedawać, ale przy ich użyciu jest się narażonym na niebezpieczeństwo, że się osiągnie niepożądany skutek. Zaleca się przeto żądać, jak dawniej, tak i teraz, środka Sirolin „Roche" i to wyraźnie

W ORYGINALNEM OPAKOWANIU.

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Cie.

Bazylea (Szwajcarya), Grenzach (Badenia).

675

Doroczna wyprzedaż gwiazdkowa

przez cały grudzień

w handlu

Zimler i Spółka.

5546 1 6

Stefan Porębski

Kraków, obecnie Rynek gł. 32,

poleca: **lalki, gry towarzyskie, koniki** wyrobu krajowego i **zabawki** wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, a w wielkim wyborze. 5285 6 10

Miód pszczelny! najlepszej jakości, prawdziwy pod gwarancyą wysyła w 5 kg. blaszankach po 5K 75 h opłatnie. — Większe ilości znacznie taniej. — J. Menczer w Mikulińcach. 5547 1 10

Do wynajęcia zaraz

1 lub 2 pokoje umeblowane, na żądanie z pościelą, z utrzymaniem lub bez. — Wiadomość: ul. Długa 10. 5550 1 3

LEKCYJ

koncertowej gry na cytrze

udziela **Walerya Hermanówna**, ulica Czysta 10. 5098 10 10

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideal, Fleurs d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońską**, do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 3580 6 24

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

Bardzo gustowne Bonbonierki z cukrami i różne figle odpowiednie na podarki w wielkim wyborze poleca 5407 3 0

Handel owoców i delikatesów

Maryi Madejskiej

Sukiennice 30 naprost wieży Ratuszowej.

Wysyłki odwrotnie.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 5021 12 12

Dwa ogiery gniade

pełnej krwi, rasy angielskiej, jeden w 6 drugi w 7 roku. Poseidon $16^1/_4$, Dolar $16^1/_2$ miary, doskonale wyjeżdżone i chodzące w parze w zaprzęgu, ze stajni hrabstwa Branickich w Suchej, są zaraz do sprzedania. Tam też można je oglądnąć. 5416 6 6

Nawet zaniedbane i niepielęgnowane zęby otrzymują już po jednorazowem użyciu

Szczoteczek impregnowanych



wygląd śnieżno-biały.

Cena K 0.80, 1.20, 2.00 za sztukę.

Wyłącznie do nabycia w Krakowie w firmy Reim i Spółka, Rynek 37.

5438 2 10

Fabryka rolet i żaluzyi

Władysława Pędziwiatra

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 8.

4494 9 10

Do wynajęcia

każdego czasu 5064 13 14

4 pokoje z przedpok. kuchnią, łazienką, spiżarnią, pokoikiem służącej. — Gaz. — Pralnia. **Ul. Aryańska 15.**

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca znakomite dzieło p. t.

Lecky. Dzieje wolnej myśli w Europie

w przekładzie z 18-go angielskiego wydania pod redakcyą WILHELMA FELDMANA

Cena 5 koron.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ANTONI HAWEŁKA

w Krakowie, Ces. Król. Dostawca Dworów,

poleca na nadchodzące **Święta i Karnawał**

Ryby morskie:

Turboty, Sole, Szterlety. Homary, Krewetki, Ostrygi, Auspiki i majonezy rybne.

Ryby rzeczne:

Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny oraz Łososie i Pstrągi złociste, Sigi.

Zwierzynę i Ptactwo dzikie, Kapłony, Pulardy styryjskie tuczone.

Pasztety strasburskie i z dziczyzny, Szynki praskie. Jabłka, Gruszki, Mandarynki, Owoce francuskie „Fruits Glacés", Winogrona świeże słodkie i Ananasy świeże.

Miód w plastrach i Bakalie. Porter oryginalny angielski wystały Ponczowa Esencya, Likiery holenderskie, francuskie, stara Żytniówka, wina szampańskie najpierwszej marki oraz smaczne wina stołowe węgierskie. 5410 1 6

Przesyłki na prowincyę odwrotnie.

Telegram: **Hawełka, Kraków.** Telefon Nr 330.

Do Pp. urzędników wszelkich kategoryi.

W niedzielę dnia 8 grudnia b. r. odbędzie się o godzinie 5 po południu w klubie pocztowym Lubicz L. 5,

Pogadanka

w sprawie aktywowania filii Towarzystwa **„Einkaufs-Centralle"** założonego przez Główny Kredytowy Bank Związkowy we Wiedniu, która to instytucya ma na celu dostarczenie swym członkom dogodnego kredytu towarowego.

Po zawiązaniu filii będą mogli Członkowie Towarzystwa pobierać towary wszelkiego rodzaju **drogą kredytu bez nadpłaty** u tutejszych kupców.

Podczas dyskusyi udzielać będzie żądanych wyjaśnień, dyrektor lub zastępca powyższej instytucyi, który tu przybędzie w zamiarze nawiązania układów z krakowskiemi firmami kupieckiemi.

Wobec tego upraszam Pp. urzędników wszelkiej kategoryi Krakowa i prowincyi o jak najliczniejsze zebranie się.

Mayer, c. k. kontrolor poczt.

Wszelkich wyjaśnień ustnych i listownych udziela reprezentant dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, p. D. Mandel, Radca Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Wrzesińska L. 1. 5554

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon Kor. 1·20.**

Wyrób i główny skład 4295 28 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

: SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN :

nowych i przegranych oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

ul. św. Jana l. 13.

5552 1 3

poleca swój skład zaopatrzony w najlepsze z pierwszorzędnych fabryk instrumenta, najnowszego systemu **z Moderatorem po cenach bez konkurencyjnych, za gotówkę i na spłaty miesięczne.**

Każdy instrument kupiony w składzie moim ma gwarancyę na lat 10 i jest przemnie, jako fachowego fortepianistę przejrzany i wystrojony.